

Grażyna Bołcun

Jan Marian Włodek z Dąbrowicy – powroty

Rocznik Kolbuszowski 13, 7-29

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jan Marian Włodek z Dąbrowicy – powroty

Losy patriotycznego rodu Włódków z Dąbrowicy koło Bochni są nierozzerwalnie związane z Puszczą Sandomierską, lasami tuszowskimi, w tym z parafią w Ostrowach Tuszowskich, gdzie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej „Madonny z Puszczy”, patronki leśników. W dniu 14 kwietnia 2012 r. odbyła się w Ostrowach Tuszowskich konferencja naukowa „Madonna z Puszczy”, poprzedzająca uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej „Madonny z Puszczy”, planowaną na dzień 19 maja 2012 roku.

Jeden z ostatnich, znamienitych przedstawicieli tego rodu, Profesor dr hab. Jan Marian Włodek¹ z Krakowa, z wielką wdzięcznością, jak podkreślił w liście² do organizatora konferencji, Ks. dr. Sławomira Zycha, pracownika naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II³, przyjął zaproszenie na kwietniowe sympozjum. Profesor potwierdził chęć przyjazdu i wygłoszenia referatu o swoim ojcu, Janie Zdzisławie Włódku, kolatorze parafii Ostrowy Tuszowskie⁴. Jednak z powodu problemów zdrowotnych nie dane mu było wygłosić zaplanowanego na dzień 14 kwietnia 2012 r., referatu. Również nie pojawił się w Ostrowach Tuszowskich w dniu

¹ Jan Marian Włodek – (1924-2012), hydrobiolog i ichtiolog, prof. zw. dr hab. nauk przyrodniczych PAN. Zobacz więcej: Załącznik nr 1: Sylwetka naukowa Jana Mariana Włodka.

² Zobacz więcej: Załącznik nr 2: Archiwum prywatne ks. dr. Sławomira Zycha [dalej: ASZ], List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha datowany na 8 marca 2012 r.

³ Sławomir Zych – ur. 1973 r., ksiądz, doktor historii kościoła, pracownik naukowy KUL Jana Pawła II w Lublinie, kapelan leśników oraz opiekun naukowy sanktuariów w Diecezji Rzeszowskiej, m.in. Sanktuarium Madonny z Puszczy – patronki leśników w Ostrowach Tuszowskich.

⁴ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha datowany na 14 marca 2012 r.

19 maja 2012 r., w dniu uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej „Madonny z Puszczy”. Odszedł siedem dni później, 26 maja 2012 roku. Miał 88 lat.

Sylwetkę tej wybitnej postaci w dziedzinie polskiej hydrobiologii i ichtiologii zapewne poszerzy i przybliży czytelnikom korespondencja zainicjowana w 2005 r. przez Profesora, z Ks. dr. Sławomirem Zychem, opiekunem naukowym sanktuariów Diecezji Rzeszowskiej, w tym Sanktuarium Madonny z Puszczy w Ostrowach Tuszowskich. Korespondencja ta, o wielkich walorach literackich i poznawczych, przerodziła się w przyjaźń intelektualną między tymi znakomitymi intelektualistami⁵.

Żywa i konstruktywna, prawie siedmioletnia korespondencja, licząca 38 pozycji, trwała nieprzerwanie do śmierci Profesora w maju 2012 roku. Zainicjował ją list Profesora⁶ do Ks. dr. Sławomira Zycha, będący podziękowaniem za przywołanie pamięci jego ojca w dwóch pracach autorstwa Księdza: *Dzieje Parafii Ostrowy Tuszowskie* i *Podążając za Św. Hubertem*. Profesor był bardzo wzruszony i podbudowany ich treścią, podkreślając: „Ksiądz napisał kilka zdań «jakże prawdziwych», o moim ojcu, Janie Włodku, za co mu dziękuję”⁷. Profesor ubogacił ów list dwoma fotografiami ze zbiorów rodzinnych, przedstawiającymi kapliczkę św. Huberta, znajdującą się w lasach tuszowskich, na skraju dróg, za wioską Babule. Fotografie te, posiadające walor źródłowy, wykonał ojciec Profesora w 1925 r. oraz sam Profesor w 2003 roku.

W kolejnych listach od Profesora, Ks. dr Sławomir Zych systematycznie pozyskiwał materiały o pierwszym kolatorze kościoła w Ostrowach Tuszowskich, ojcu Profesora, Janie Zdzisławie Włodku oraz historii lasów tuszowskich⁸, co stanowiło ważną pomoc źródłową w popularyzowaniu dziejów Sanktuarium i związanych z nim osób⁹.

W listopadzie 2009 r., jako załącznik do listu¹⁰, Ks. dr Sławomir Zych otrzymał od Profesora książkę jego autorstwa, z dedykacją: „Księdzu Sławomirowi Zychowi od autora. Jan Marian Włodek. Kraków, 12 listopada

⁵ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: Chronologia korespondencji prof. Jana Mariana Włodka z ks. kanonikiem dr. Sławomirem Zychem (9 lutego 2005 r. – 8 lipca 2012 r.).

⁶ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha datowany na 9 lutego 2005 r.

⁷ Tamże.

⁸ Jan Marian Włodek: *Historia Lasów Tuszowskich 1773-1944.*, w: *Pięć wieków Kolbuszowej*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2009, s. 193-224.

⁹ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, Dwa listy Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha, datowane na 22 sierpnia 2005 r. i 8 sierpnia 2006 r.

¹⁰ Zobacz więcej: ASZ, Załącznik nr 2: List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha datowany na 12 listopada 2009 r.

2009”, poświęconą pamięci ojca Profesora, Jana Zdzisława Włodka¹¹. Na ile wymowne, prawdziwe i unikalne w swej treści jawi się owo opracowanie, świadczą słowa Księdza doktora przekazane Profesorowi w liście z podziękowaniem¹²: „Sam pozostaję pod wrażeniem wzorca patrioty, który On uosabiał i staram się ukazywać tę podstawę Służbie Leśnej i myśliwym. Gratuluję pięknie napisanej i wydanej książki i żywię nadzieję, że historyczne zainteresowania Pana Profesora zaowocują dalszymi publikacjami”¹³.

W grudniu 2011 r., w załączeniu do listu¹⁴, Zofia Włodek i Jan Marian Włodek ofiarowali Ks. dr. Sławomirowi Zychowi unikalny egzemplarz młodzieńczych wierszy ich ojca, z dedykacją: „Księdzu Sławomirowi Zychowi – od spadkobierców Autora – Zofia Włodek, Jan Marian Włodek. Kraków, 22 grudnia 2011 r.”¹⁵

Między tymi dwoma intelektualistami trwała systematyczna, żywa wymiana informacji, publikacji, zwłaszcza dotyczących trwałych śladów obecności i działalności ojca Profesora, jako właściciela dóbr tuszowskich, na terenie Puszczy Sandomierskiej. O ich wartości duchowej i historycznej świadczy list Księdza doktora do Profesora¹⁶: „Są one dla mnie bardzo cenne, ponieważ ukazują one całe bogate spectrum kultury duchowej Pańskiego Ojca, człowieka, którego stawiam Służbie Leśnej jako wzór do naśladowania”¹⁷.

Niestety, na symposium 14 kwietnia 2012 r.¹⁸ zabrakło Profesora, stan zdrowia nie pozwolił na podróż do Ostrowów. Referat Profesora pt. *Jan Zdzisław Włodek (1885-1940), kolator parafii Ostrowy Tuszowskie*, zaprezentowano w zastępstwie. Miesiąc później, 26 maja 2012 r., Profesor zmarł. Ks. dr Sławomir Zych nie mógł być na pogrzebie Profesora¹⁹, listownie

¹¹ Mowa o książce Profesora Jana Mariana Włodka o swoim ojcu, pt. *Jan Włodek. Legionista, dyplomata, uczonec*, wydanej w Krakowie w 2009 r.

¹² Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List ks. dr. Sławomira Zycha do Jana Mariana Włodka datowany na 18 listopada 2009 r.

¹³ Tamże.

¹⁴ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha datowany na 22 grudnia 2011 r.

¹⁵ Zobacz więcej: Jan Włodek, *Wiersze młodzieńcze*, Kraków 2011.

¹⁶ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List ks. dr. Sławomira Zycha do Jana Mariana Włodka datowany na 19 stycznia 2012 r.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Symposium „Madonna z Puszczy” w Ostrowach Tuszowskich odbyło się w dniu 14 kwietnia 2012 r. Data symposium pierwotnie planowana na 21 kwietnia 2012 r. została ostatecznie ustalona na dzień 14 kwietnia 2012 r.

¹⁹ Pogrzeb prof. Jana Mariana Włodka odbył się 4 czerwca 2012 r. Profesor został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, Mszy świętej przewodniczył kardynał Franciszek Macharski.

złożył siostrze Profesora, prof. Zofii Włodek, kondolencje²⁰: „Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Pani Brata – Pana Profesora Jana Mariana Włodka. Nie znałem Go osobiście, jednak byłem z nim w kontakcie korespondencyjnym od wielu lat. Inicjatywa tej Przyjaźni intelektualnej wyszła od śp. Pana Profesora. Łączyła nas wspólna pasja – historia, dzieje ziemi kolbuszowskiej i sanktuarium w Ostrowach Tuszowskich, na terenie dawnych dóbr Rodziny Włodków. Miałem również zaszczyt zaprosić śp. Pana Profesora do Rady Naukowej «Rocznika Kolbuszowskiego». Proszę więc przyjąć szczerze wyrazy współczucia oraz pamięci modlitewnej. W dniu pogrzebu odprowadzę Mszę św. w intencji Zmarłego. O modlitwie zapewnia również Jego Ekscelencja Ks. Biskup Kazimierz Górny, ordynariusz rzeszowski. Niech Madonna z Puszczy, Pani Lasów Tuszowskich i Puszczy Sandomierskiej wprowadzi śp. Pana Profesora do Domu Ojca”²¹.

Zakończyła się prawie siedmioletnia korespondencja między dwoma wybitnymi ludźmi polskiej nauki, korespondencja o nieocenionych walorach poznawczych, duchowych, ukazująca m.in. patriotyzm, prawość, przywiązanie do ojczyzny znakomitego ziemiańskiego rodu Włodków herbu Sulima z Dąbrowicy koło Bochni.

8 lipca 2012 r. siostra Profesora, prof. dr hab. Zofia Włodek podziękowała Ks. dr. Sławomirowi Zychowi za list kondolencyjny, nadmieniając: „Mój brat pragnął bardzo Księdza Doktora poznać, ale stało się inaczej”²².

Profesor Jan Marian Włodek poprzez dawne prawo patronatu do parafii w Ostrowach Tuszowskich, wszak jego ojciec to ostatni kolator kościoła²³ w Ostrowach Tuszowskich, jest związany z Diecezją Rzeszowską. Jego bardzo silna więź emocjonalna z terenami, które należały do jego rodziny, pamięć o ojcu, który był właścicielem dóbr tuszowskich, przebijają z każdego listu, z każdej publikacji kierowanej do Ks. dr. Sławomira Zycha.

²⁰ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List kondolencyjny ks. dr. Sławomira Zycha do prof. Zofii Włodek datowany na 30 maja 2012 r.

²¹ Tamże.

²² Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List prof. Zofii Włodek, siostry profesora, Jana Mariana Włodka, do ks. dr. Sławomira Zycha z podziękowaniem za list kondolencyjny, datowany na 8 lipca 2012 r.

²³ Kolator (fundator kościoła, patron) – mający dawniej prawo przedstawiania kandydatów na urzędy kościelne: „Kto kościół wybudował i funduszem go opatrzył, ten nie tylko sam, ale i jego potomkowie mają nadane sobie od Kościoła prawo «prezenty» tj. wybierania i przedstawiania biskupowi kapłana na wakujące w tym kościele beneficjum, czyli prawo kollacji albo patronatu, lub w prawie kanonicznym noszą nazwisko patronów. Samo wybudowanie kościoła, bez jego wyposażenia, patronem czyli kolatorem nie czyniło. Według powszechnego w Polsce zwyczaju, kolator podczas uroczystych procesji miał przywilej prowadzenia celebransa pod rękę, w kościele miał zwykle ławkę kolatorską”. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, s. 55.

Wszakże on sam, właśnie tu, na tych terenach, jako nastoletni chłopiec, przeżył dramat tułaczki wojennej. We wrześniu 1939 r., uciekając przed Niemcami, wraz z rodziną podążał z Dąbrowicy koło Bochni do rodzinnego majątku w Budzie Tuszowskiej koło Mielca, mniemając, że będzie to bezpieczna przystań. Te wojenne przeżycia bardzo mocno zespalają Profesora z historią południowo-wschodnich terenów naszego kraju.

Genealogia rodziny Włódków herbu Sulima prowadzi do wsi Przyłęk w parafii Ostrowy Tuszowskie. Najstarsze, z pierwszej połowy XVI wieku dokumenty wskazują, że wywodzi się ona ze wsi Włodka niedaleko Sokołowa Podlaskiego. W drugiej połowie XVII wieku pierwszy Włodek, o imieniu Walenty, przyjechał do Krakowa studiować prawo. Ukończył je *summa cum eminentna*²⁴ i był później prezydentem miasta Wieliczki²⁵. Poszukując pełniejszej informacji o rodzinie Włódków, Profesor poprosił Księdza doktora o kwerendę w archiwum parafii Ostrowy Tuszowskie w poszukiwaniu metryki urodzenia lub śmierci Michała Włodka, syna Lamberta z Podlasia, który to Lambert mógł być w XVIII wieku dzierzawcą dóbr w Przyłęku²⁶. Jednakże kwerenda przeprowadzona przez Ks. dr. Sławomira Zycha była negatywna²⁷.

Rodzina Profesora posiadała rozległe dobra ziemskie i leśne, m.in. majątki w Budzie Tuszowskiej i Babulach koło Mielca oraz lasy tuszowskie. Od lat 20. dobrami tuszowskimi administrował ojciec Profesora, Jan Zdzisław Włodek. W tym okresie, jako kołator kościoła parafialnego w Ostrowach Tuszowskich, zafundował witraż przedstawiający widzenie św. Huberta, patrona myśliwych. Witraż ten do tej pory pięknie prezentuje się w prezbiterium kościoła. W latach 30. w Babulach wybudowano okazały dom – siedzibę zarządu dóbr klucza tuszowskiego. Wzniesiono też nieduży dworek myśliwski obok wioski Babule (spłonął w 1946 r.), zaś w pobliżu folwarku Czajkowa wybudowano stylową kapliczkę, z piękną płaskorzeźbą przedstawiającą św. Huberta²⁸.

²⁴ *Summa cum eminentna* – (łac.) z najwyższą pochwałą.

²⁵ M. Bajer, *Rody uczone*, „Forum Akademickie”, 1999, nr 1.

²⁶ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha, datowany na 24 sierpnia 2005 r.

²⁷ Zobacz więcej: Załącznik nr 2: ASZ, List ks. dr. Sławomira Zycha do Jana Mariana Włodka datowany na 19 stycznia 2006 r.

²⁸ Projekt kapliczki został sporządzony przez krakowskiego architekta, inżyniera Bogdana Tretera, zaś płaskorzeźbę przedstawiającą św. Huberta wykonał miejscowy rzeźbiarz ludowy, Mieczysław Dudzik. Krakowskiemu architektowi przypisuje się też autorstwo witraża w kościele parafialnym w Ostrowach Tuszowskich, ukazującego widzenie św. Huberta. Zob. więcej: J. M. Włodek, *Jan Włodek. Legionista, dyplomata, uczoney*, Kraków 2009, s. 169.

Gniazdo rodzinne Profesora to murowany dwór w majątku ziemskim Dąbrowica koło Bochni. Majątek ten stał się własnością rodziny Włodków w latach 40. XIX wieku poprzez małżeństwo pradziadka Profesora, Romana Włodka z dziedziczką tych dóbr, Emilią Szuryską. Dziadek Profesora, Zdzisław Roman Włodek²⁹, ożeniony z Albiną z Götz-Okocimskich (córką właściciela browaru w Okocimiu), wybudował dom w Krakowie, przy ulicy św. Filipa 25, gdzie urodziło się jego sześcioro dzieci, w tym: ojciec Profesora, Jan Zdzisław Włodek³⁰, Maria, Roman, Wanda, Zofia i Zdzisław Aureli.

Ojciec Profesora, Jan Zdzisław Włodek studiował rolnictwo w Berlinie, Fryburgu i Wrocławiu. Ożenił się z kuzynką ze strony swojej babki, Zofią Götz-Okocimską³¹, która to w posagu otrzymała jeden z majątków rodzinnych w Dąbrowicy koło Bochni oraz willę przy ulicy Wróblewskiego 5/1 w Krakowie, dokąd rodzice Profesora przenieśli się w 1913 roku³². Z małżeństwa urodziło się dwoje dzieci: Profesor, Jan Marian (bohater niniejszego artykułu) i jego młodsza siostra, Zofia³³. Do willi, na ulicę Wróblewskiego w Krakowie, Profesor powrócił do wojnie (po przejściu majątku w Dąbrowicy przez państwo³⁴). Tu mieszkał wraz ze swoją siostrą aż do swojej śmierci (zarówno Profesor, jako i jego siostra, Zofia Włodek, pozostali w stanie bezżennym, nie mieli dzieci)³⁵.

Profesor Jan Marian Włodek czuł się spadkobiercą dorobku naukowego swego ojca i wpojonych patriotycznych wartości. Uważał, że przeszłość

²⁹ Dziadek Profesora, Zdzisław Roman Włodek, zmarł w 1928 r.

³⁰ Jan Zdzisław Włodek (1885-1940) – profesor zw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, agronom, legionista i dyplomata. Odznaczony Medalem Niepodległości.

³¹ Matka Profesora, Zofia Götz-Okocimska, zmarła w 1981 r. w wieku 91 lat (przeżyła swojego męża, Jana Zdzisława Włodka o 41 lat).

³² W 1915 r. ojciec Profesora, Jan Zdzisław Włodek, wstąpił do Legionów Polskich. Lata 1917-1920 wraz z żoną spędził w Hadze, gdzie reprezentował Naczelny Komitet Narodowy, następnie pracował w Komitecie Opieki nad Uchodźcami. W latach 1919-1920 pełnił w Hadze obowiązki charge d'affaire.

³³ Zofia Włodek – ur. 1925 r., profesor zw. dr hab. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

³⁴ W odebranej rodzinie Włodków przez państwo w 1945 r. posiadłości w Dąbrowicy koło Bochni, Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie urządził szkołę rolniczą. 15 września 1947 r. miała miejsce inauguracja pierwszego roku szkolnego. Na początku lat 90. Zespół Szkół Rolniczych w Dąbrowicy otrzymał imię prof. Jana [Zdzisława] Włodka.

³⁵ Cyt. za: M. Bajer: „Dom rodzinny w Krakowie, gdzie mieszka teraz «uczone rodzeństwo», prof. Zofia Włodek i prof. Jan Marian Włodek, już swym wyglądem przywołują na myśl lektury, dysputy, wymianę myśli wokół spraw ważnych, szczególnie «natężenie» umysłów ludzi, którzy tam żyli i bywali. Duży, wysoki chyba na dwa piętra hall, pod szklanym dachem ze schodami w górę wzdłuż ścian, przypomina lektorium naukowej biblioteki”.

ojca zobowiązuje. Ojciec zmarł, gdy Profesor miał 16 lat³⁶, a to „zbyt mało, by się nim nacieszyć, [zaś] wystarczająco dużo, by nauczyć się wyznawanych przez niego wartości”³⁷. Z wielkim pietyzmem i zainteresowaniem odniósł się również do nie znanej mu wcześniej twórczości literackiej ojca, a mianowicie gimnazjalnych młodzieńczych wierszy, bowiem „zapamiętał ojca jako naukowca, profesora Uniwersytetu o trzeźwym umyśle i stonowanych emocjach, nie zaś jako poetę!”³⁸.

Z chwilą wybuchu wojny Profesor, niespełna szesnastoletni chłopiec, wraz z rodziną rozpoczął tułaczkę w czasie ucieczki na wschód, na Wołyń, przed zbliżającym się frontem niemieckim³⁹. Gdy po 17 września 1939 r. Polska wschodnia nie mogła dać już schronienia, znosił trudy powrotu do rodzinnej Dąbrowicy pod Bochnią. Rodzina Włodeków przez miesiąc, od 4 września do 5 października 1939 r. uciekała przed Niemcami. Jak te tragiczne dla Polski wydarzenia były widziane oczyma młodzietkiego chłopca, możemy wywnioskować z treści zapisków czynionych przez niego na wzór swego ojca, który w przeszłości również skrupulatnie odnotowywał wydarzenia mijających dni.

Z tych wrześniowych dni zachował się spisany przez Profesora jako wspaniała dokumentacja tamtych dni, z zawartością świetnie zapamiętanych faktów, nazw wsi, spotykanych ludzi, jakże realistyczny pamiętnik⁴⁰. Jego autor, 16-letni przyszły profesor, ukazuje wielką wzajemną pomoc i gościnność dawnych ziemian, przygotowanie logistyczne do takiej podróży. Z fotograficzną pamięcią relacjonuje ten przygnębiający obraz ucieczki na wschód, zaś po wkroczeniu na ziemię polskie 17 września 1939 r. Armii Czerwonej, równie smutny odwrót. I tak:

4 września – Ojciec podjął decyzję o wyjeździe na wschód, do Budy Tuszowskiej. Pomodliliśmy się wspólnie przed domem i wyjechaliśmy około godziny 16 w trzy parokonne furmanki. Załadowaliśmy na wozy broń myśliwską dla ewentualnej obrony, radio na baterię, no i oczywiście żywność dla ludzi i koni. Ojciec zabrał swoje mapy – mówi, że na pewno nam się przydadzą⁴¹.

Stryj Zdzisław Aureli (młodszy stryj) już wyjechał samochodem

³⁶ Został aresztowany 6 listopada 1939 r. podczas Akcji Specjalnej Kraków (Sonderaktion Krakau) i wywieziony do obozu koncentracyjnego Oranienburg-Sachsenhausen pod Berlinem. Wrócił z obozu 9 lutego 1940 r. chory na ostre zapalenie płuc. Zmarł dziesięć dni później, 19 lutego 1940 r.

³⁷ J. M. Włodek, *Jan Włodek, Legionista, dyplomata, uczonec*, s. 7.

³⁸ J. Włodek, *Wiersze młodzieńcze [przedmowa]*, Kraków 2011, s. 7.

³⁹ Ojciec Profesora wraz z rodziną zamierzał dostać się do Sarn na Wołyniu, z nadzieją, że może być przydatny w tamtejszej Rolniczej Stacji Doświadczalnej.

⁴⁰ J. M. Włodek, *Jesień '39*, w: *Jan Włodek, Legionista, dyplomata, uczonec*, s. 171-193.

⁴¹ Tamże, s. 175.

do Babul. Główna droga prowadząca na wschód była niebezpiecznie zatłoczona przez tabory uciekinierów oraz wojska.

5 września – Szczęśliwie przejechaliśmy w nocy zatłoczone Brzesko. Około 4 nad ranem dotarliśmy do Radłowa, gdzie teraz odpoczywamy w pałacu Radłów, u pani Ireny Dolańskiej. Pod wieczór wyjechaliśmy z Radłowa, udając się w stronę Babul w lasach tuszowskich. Dołączyła do nas pani Dolańska. O pierwszej w nocy dotarliśmy do Szczucina i o świtaniu byliśmy przy promie na Wisłocze w Gawłuszowicach. Na prawym brzegu Wisłoki pożegnaliśmy panią Dolańską, która pojechała inną drogą do Grębowa, do swego syna. O świtaniu nasz mały tabor dotarł do wsi Babule. Jakaż niespodzianka! Przywitał nas stryj Zdzisław Aureli (przyjechał samochodem jeszcze wczoraj)⁴².

6 września – Przespaliśmy cały dzień w dworku myśliwskim w Babulach przy akompaniamencie odgłosów niemieckich bombardowań Centralnego Okręgu Przemysłowego. (...) Pod wieczór trwały narady: co robić dalej? Czy dojechać tylko do Budy Tuszowskiej (około 10 km na wschód), czy uciekać do wschodniej Polski? Ojciec ma świadomość, że Niemców nie da się już zatrzymać. Póki co, jedziemy do Budy Tuszowskiej⁴³.

7 września – Przespaliśmy noc w leśniczówce. Dzisiaj przechodził przez Budę Tuszowską ogromny ciąg uchodźców. (...) Tłumy uciekinierów tarasują drogi i przeszkadzają ruchom wojsk polskich, a niemieckie czołgi prą naprzód. (...) Pod wieczór ojciec podjął decyzję o dalszej ucieczce. Jest przekonany, że front ustabilizuje się na Wiśle i Sanie, a on może być jeszcze potrzebny Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Sarnach na Wołyniu. I tam mieliśmy dotrzeć. Wyjechaliśmy wieczorem taborem złożonym z siedmiu furmanek (...). Początkowa droga wiodła przez Majdan Królewski na Bojanów, gdzie zrezygnowaliśmy ostatecznie z dojechania do Kamienia. W Bojanowie skręciliśmy na Rudnik nad Sanem, przejeżdżając przez Jeżowe⁴⁴.

8 września – Rano poszukaliśmy pod Rudnikiem postoju w lesie, ponieważ dowiedzieliśmy się od przejeżdżającej policji, że Niemcy urządzają polowania samolotami na uciekającą ludność cywilną na drogach. Około południa zbudziło nas bombardowanie Rudnika. Radio, które przezornie zabrałem ze sobą, działa cały czas i informuje nas o sytuacji na froncie. Mówią, że bardzo silnie bombardowany jest Lwów. (...) Wieczorem ruszyliśmy w dalszą drogę. W Rudniku rozdzieliliśmy się na dwie grupy dla większego bezpieczeństwa – siedem furmanek mogło być łatwym celem. Stryj Zdzisław Aureli jechał trzema furmankami, a pozostałymi kierował ojciec. Znow mu-

⁴² Tamże, s. 178.

⁴³ Tamże, s. 179.

⁴⁴ Tamże, s. 180-181.

sieliśmy, podobnie jak w Brzesku, przeciąć główną szosę biegnącą z Jarosławia do Sandomierza. Tej nocy był na niej olbrzymi ruch w obie strony, przetaczały się ogromne masy wozów konnych, piesi uchodźcy, zmotoryzowana artyleria WP⁴⁵. Powstawały zatory – to wszystko w nocy, bez oświetlenia, gdyż obowiązywało zaciemnienie. Szczęśliwie udało się nam przejechać Rudnik i w zwartej kolumnie skierowaliśmy się kilka kilometrów główną drogą według mapy do mostu na Sanie, i dalej traktem w kierunku Biłgoraja⁴⁶.

9 września – Po przejechaniu Krzeszowa, we wsi Hucisko, gdy widniało, zajechaliśmy na odpoczynek do gospodarza Józefa Kargiela. Pod wieczór ruszyliśmy w dalszą drogę. (...) W ciemnościach przeprawiliśmy się przez rzekę Tanew i dalej traktem wybitym drewnianymi dylami udaliśmy się w kierunku na Biłgoraj. Cały czas prowadzi nas mapa, którą ojciec przezornie wziął z Dąbrowicy. Zmierzaliśmy przez lasy Puszczy Solskiej. Zjechaliśmy z tego traktu do wsi Sól, by objechać Biłgoraj, ponieważ chcieliśmy uniknąć tłumów uchodźców i taborów uciekinierów. Traktem tym szły naraz trzy rzędy wozów w jednym kierunku i tłumy ludzi pieszo, wszyscy na wschód – byle dalej od Niemców. W tej sytuacji ojciec postanowił zmienić kierunek jazdy i teraz jedziemy na Tomaszów Lubelski⁴⁷.

10 września – Rano zajechaliśmy do wsi Brodziaki, w okolicach Józefowa, na popas dzienny do gospodarza Franciszka Brodziaka. Po przespaniu się, po południu, około godz. 17, dwóch ludzi przeprowadziło nas do głównego traktu, którym pojechaliśmy przez Aleksandrów w kierunku Józefowa. Jest północ. Nareszcie dotarliśmy na miejsce⁴⁸.

11 września – W Józefowie znalazł nas po południu przypadkowo leśniczy z Budy Tuszowskiej, pan Edward Makowski, którego policja zmusiła do ucieczki, choć zamierzał pozostać na miejscu. Po raz pierwszy widziałem dziś trzy „Karasie” lecące nisko nad lasami Puszczy Solskiej. Nocujemy we wsi Ciołusza Stara, w lesie⁴⁹.

12 września – Po śniadaniu pojechaliśmy w kierunku Tomaszowa Lubelskiego. Droga wiodła przez lasy i można było jechać dniem. We wsi Rogoźno po południu zrobiliśmy popas dla odpoczynku koni i pod wieczór przejechaliśmy, nie zatrzymując się, przez zbombardowany i spalony Toma-

⁴⁵ 8-9 września 1939 r. miała miejsce bitwa pod Kolbuszową. Nad San pod Rudnikiem zmierzały rozproszone po pierwszym dniu bitwy resztki oddziałów Armii „Kraków”.

⁴⁶ J. M. Włodek, *Jesień* 39, s. 181-182.

⁴⁷ Tamże, s. 182.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 183.

szów⁵⁰. Cóż za przerażający obraz zniszczenia! Zmierzałyśmy w kierunku północno-wschodnim do Łaszczowa. Jest 4 rano – dotarliśmy do dworu Szeptyckich-Starowieyskich⁵¹.

13 września – Dwór łaszczowski pęka w szwach od wcześniej przybyłych uciekinierów. Pan Jan Kazimierz Szeptycki jest nieobecny i podejmuje nas jego szwagier, Stanisław Starowieyski. Przyjął nas bardzo gościnnie i dał kwatery w pobliskim folwarku Nadolce. Po południu doszła nas wiadomość, że Niemcy nas wyprzedzili i są już w Sokalu, przez który zamierzaliśmy udać się na Wołyń do Sarn. Ojciec nie widzi sensu dalszej ucieczki. Zostajemy więc w Nadolcach u państwa Starowieyskich⁵².

14-17 września – Dziś przed południem Niemcy zajęli po raz pierwszy Łaszczów i dotarli do Nadolec. Na szczęście ustąpili po południu pod naporem wojsk polskich. Już od kilku dni jesteśmy w Nadolcach w gościnie u państwa Starowieyskich⁵³.

18 września – Z radia moskiewskiego dowiedzieliśmy się, że bolszewicy zaczęli zajmować wschodnią Polskę⁵⁴. Znaleźliśmy się w potrzasku. Ojciec zdecydował, że wracamy do domu, do Dąbrowicy. Nikt nie wie, czego się spodziewać⁵⁵.

20 września – W Nadolcach znów są Niemcy, około 200 żołnierzy zajęło folwark na kwatery⁵⁶.

21 września – Dziś Wojsko Polskie zaatakowało Niemców w Łaszczowej i Nadolcach. Niemcy natychmiast się wycofali, ale ciągle ostrzeliwali nas z daleka. Schowaliśmy się w starych okopach z czasów I wojny światowej, w parku koło folwarku i tam przetrzymaliśmy długotrwały niemiecki ostrzał artyleryjski. (...) Nic nikomu się nie stało, nikt nie został ranny. Zapaliła się tylko stajnia we folwarku i stogi na majdanie, lecz konie uratowali miejscowi ludzie. Późnym popołudniem około godz. 17 wyruszyliśmy z Nadolec, zabierając ze sobą część uciekinierów z Łaszczowa. Jedzie nas spora gromada: dwa wozy pana Ludwika Starowieyskiego, wóz i powóz księżnej Czartoryskiej z Pełki wraz z dziećmi (mąż jej szuka swojej jednostki wojskowej), cztery wozy

⁵⁰ Pod datą 12 września 1939 r. autor pamiętnika zapewne odnotował zniszczenia w Tomaszowie Lub. po przejściu niemieckiej 14 armii gen. Wilhelma Lista, która przekroczyła San i 13 września dotarła do Łaszczowa, bowiem tzw. „bitwa pancerna” miała miejsce 18-20 września 1939 r.

⁵¹ J. M. Włodek, *Jesień'39*, s. 183.

⁵² Tamże, s. 184.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ 17 września 1939 r. Armia Czerwona wkroczyła na wschodnie tereny II Rzeczypospolitej.

⁵⁵ J. M. Włodek, *Jesień'39*, s. 184.

⁵⁶ Tamże, s. 185.

rodziny Szaszkiwiczów z Rzemienia, a razem z nimi nasz kuzyn, Juliusz Komornicki, kilka wozów i powóz rodziny Popielów z Kurozwięk, powóz pani Marii Morstin-Górskiej, cztery wozy z majątku Góra Ropczycka i Witkowice. No i rzecz jasna, nasza rodzina – cztery wozy. W sumie 29 wozów. (...) Pod wieczór dotarliśmy do wsi Ratyczów, ślicznie położonej na wysokim brzegu rzeki Huczwy – i tu wszyscy rozeszli się po różnych kwaterach. Panie spały w dworku pani Rzewuskiej, a mężczyźni w stodołach⁵⁷.

22 września – Kupiliśmy w Ratyczowie cielaka na spółkę z rodziną Popielów z Kurozwięk. Po południu „rada taboru” postanowiła ruszyć dalej. Jechaliśmy według map ojca polnymi drogami. We wsi Rubinek napotkaliśmy pierwszy patrol niemiecki. Po pertraktacjach Niemcy puścili nas poprzez front jako uciekinierów. Za Rubinkiem dotarliśmy do wsi Dyniska, w której było Wojsko Polskie. Jadąc, zauważyliśmy krążący po niebie samolot niemiecki typu „Storch”. (...) Ojciec natychmiast zorientował się w śmiertelnym niebezpieczeństwie: kazał wszystkim zeskoczyć z wozów i skryć się pod okapami chałup stojących przy drodze. Byliśmy ostrzeliwani przez „Storcha”. Konie, pozbawione woźnicy ze strachu poniosły. Nasz wóz złamał koło i zatrzymał się kilkaset metrów dalej. (...) Po pozbieraniu porozrzucanych rzeczy ruszyliśmy do pobliskiego majątku rodziny Sulimirskich i Skolimowskich w Magdalence. Trzeba było jednak naprawić koło. We wsi Dyniska, zamieszkaanej głównie przez ludność pochodzenia ukraińskiego, znalazł się jakiś Rusin, który pomógł. Jako ostatni z taboru zajechaliśmy do posiadłości położonej obok Magdalenki. Wozy rozstawiliśmy wokół dworu, w parku pod drzewami i krzewami, by były niewidoczne dla lotnictwa niemieckiego. Udaliliśmy się na zasłużony odpoczynek według systemu: panie do dworu, a mężczyźni na siano do stodoł⁵⁸.

23-24 września – Po jednodniowym odpoczynku w Magdalence, 24 września przed południem wyruszyliśmy w dalszą drogę. Przejechaliśmy przez Nowosiółki Przednie i Nowosiółki Kardynalskie i tak dotarliśmy do wsi Wierzbica, do dworu państwa Romerów. Gdy stanęliśmy pod dworem, wokół nas zaczęli się gromadzić Ukraińcy. Dobrze się stało, że byliśmy większą gromadą, bo mogłoby dojść do jakichś zatargów. Drogę powrotu mamy już sprecyzowaną: jak najprędzej przeprowić się do Małopolski zachodniej przez rzekę San, by uciec przed bolszewikami. Ojciec wybrał więc kierunek przez Bełzec. Spotkany za Wierzbicą patrol niemiecki przepuścił nas. Pojechaliśmy do Narola, lecz dwór był już zajęty przez kwaterunek niemiecki. Pojedziemy do najbliższej wsi Lipie i tam przenocujemy⁵⁹.

25 września – Po śniadaniu ruszyliśmy dalej polnymi drogami,

⁵⁷ Tamże, s. 185-186.

⁵⁸ Tamże, s. 186-187.

⁵⁹ Tamże, s. 189.

kierując się mapą ojca. Za wsią Huta Stara zatrzymaliśmy się na posiłek południowy w lesie: każda kuchnia rozpałała swoje ognisko i gotowała swój obiad. Po obiedzie dalsza droga przez wsie Brusno Stare i Brusno Nowe, potem Chotylub w kierunku Cieszanowa. Nocujemy we wsi Nowe Siolo przed Cieszanowem⁶⁰.

26 września – Ponieważ główny trakt jest zawalony wojskami niemieckimi, oddającymi zdobyty kraj wojskom bolszewickim, więc znów jedziemy bocznymi, polnymi drogami według mapy. Dotarliśmy do Dachnowa. Tu trzeba było przeciąć główny trakt odwrotu wojsk niemieckich. Niemcy z trudem nas przepuścili z powodu wielkich kolumn własnych wojsk. Dalej droga nasza wiodła przez wsie Dzików Nowy i Dzików Stary, potem postój we wsi Cewków. Za Cewkowem, po południu, obiad w lesie. Wtedy powstał projekt, by jeszcze dziś dotrzeć do Sanu i przeprowadzić się na drugą stronę. Za lasami, za Cewkowem, pod wieczór wjechaliśmy na równinę nadszańską. Ciągłe przynaglanie koni do szybkiej jazdy. Jazda kłusem. Prowadził nas jakiś młynarz z dóbr pelkińskich księżnej Zofii Czartoryskiej. Wieczorem o zmierzchu dotarliśmy do promu na Sanie w Nielepkowicach. Niemcy puścili nas bez trudności. Placówka niemiecka na lewym brzegu Sanu poinformowała nas, że bolszewicy mają osiągnąć linię rzeki najdalej pod wieczór następnego dnia. Od promu pojechaliśmy do Pelkiń, gdzie zapraszała księżna Zofia Czartoryska. Pałac zajęty przez kwaterunek niemiecki. Nocujemy we folwarku⁶¹.

27 września – Dziś opuścił nasz tabor pan Szaszkiwicz, który wyjechał rano do siebie, do Rzemienia. Pożegnaliśmy też księżną Zofię [Czartoryską]. Jedziemy w kierunku Przeworska przez Dębów, Białoboki, Gać. (...) Wieczorem stanęliśmy na nocleg we wsi Markowa. Zaczął się trzeci tydzień naszej tułaczki⁶².

28-30 września – Pod wieczór, około godz. 18, przyjechaliśmy do Iwierzyc pana Ludwika Starowieyskiego. Tutaj też odłączył się tabor rodziny Popielów i pojechał do Kurozwęk za Wisłę. W Iwierzycach gościliśmy do 1 października⁶³.

1-2 października – Nasze konie chodzą cały czas, jak dobrze noliwione maszyny. Po drodze rano wstąpiliśmy do kościoła w Sędziszowie Małopolskim na pierwszą od dnia ucieczki z Dąbrowicy mszę św. Około godziny 16 dotarliśmy do Budy Tuszowskiej, gdzie zastaliśmy pana Edwar-

⁶⁰ Tamże, s. 189-190.

⁶¹ Tamże, s. 190.

⁶² Tamże, s. 191.

⁶³ Tamże.

da Makowskiego. Leśniczówka była splądrowana, ale ciągle stała na swoim miejscu. W Budzie Tuszowskiej pozostaliśmy do 3 października⁶⁴.

3 października – Wyruszyliśmy z powrotem do Dąbrowicy. Prom na Wiśle w Gawłuszowicach. Nocleg pod Szczucinem we folwarku Borki⁶⁵.

4 października – Wyjazd z Borków przez Szczucin, Mędrzechów, prom na rzece Dunajec w Pasiece Wietrzychowickiej, potem popas, obiad i dalej w kierunku na Jadowniki – Szczurowa – Mokrzyńska – Brzesko i Okocim. W Okocimiu nowy pałac był już zajęty przez kwaterunek niemiecki. Spotkaliśmy szwagra naszej matki, docenta UJ, Stefana Komornickiego⁶⁶, który doglądał majątku pod nieobecność wuja Antoniego. Nocleg u pana inż. Borzęckiego, administratora dóbr Pomianowa pod Okocimiem⁶⁷.

5 października – Przed południem wyjechaliśmy z Pomianowej do Dąbrowicy przez Wiśnicz Stary i Wiśnicz Nowy. Jechaliśmy więc tą samą drogą, którą uciekaliśmy przed miesiącem. (...) Nasz dwór jest zajęty przez Niemców. Kwateruje dywizja sformowana na Łużycach. Żołnierze mówią po łużycku, więc dość łatwo możemy się z nimi porozumieć. (...) Po krótkich pertraktacjach kwaterunek niemiecki oddał nam we dworze trzy pokoje z łazienką, na parterze od strony południowej⁶⁸.

Na podstawie treści wyżej przywołanego pamiętnika, tak skrupulatnie odnotowującego m.in. topografię dawnej Galicji, oddającego atmosferę dni wojny, nastroje ludności i wynikające z nich relacje międzyludzkie, nie można się dziwić, że Profesor z tak wielkim zainteresowaniem i sentymentem podtrzymywał korespondencyjną przyjaźń z Ks. dr. Sławomirem Zychem i angażował się emocjonalnie we wszystkie sprawy dotyczące miejsc związanych z historią jego rodziny, zwłaszcza ojca, którego tak wcześniej, w tragicznych wojennych okolicznościach utracił. Miał nadzieję, że 19 maja 2012 r. pojawi się w Ostrowach Tuszowskich na uroczystości koronacji wizerunku „Madonny z Puszczy”. Nie było mu to dane, odszedł siedem dni później, 26 maja 2012 roku.

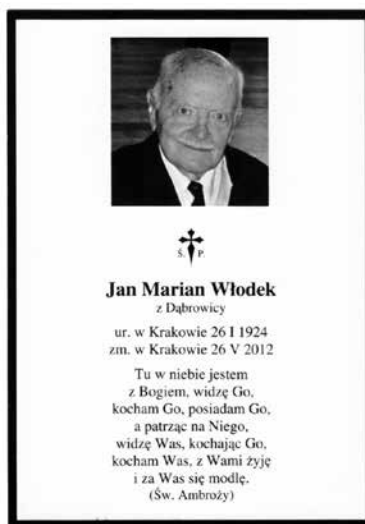
⁶⁴ Tamże, s. 191-192.

⁶⁵ Tamże, s. 192.

⁶⁶ Stefan Komornicki (1887-1942) – przyjaciel rodziny Włodeków, filozof, historyk sztuki, bibliofil. Od 1920 r. był konserwatorem Muzeum Książąt Czartoryskich. Wykładał na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

⁶⁷ J. M. Włodek, *Jesień*'39, s. 192.

⁶⁸ Tamże, s. 192-193.



Pamiętkowy obrazek z uroczystości pogrzebowych (awers i rewers).
Ze zbiorów ks. Sławomira Zycha

Załącznik nr 1

Sylwetka naukowa Jana Mariana Włodka

(sporządzona na podstawie listu Profesora do Ks. dr. Sławomira Zycha⁶⁹)

Profesor zw. dr hab. Jan Marian Włodek urodził się 26 stycznia 1924 r. w Krakowie, zmarł 26 maja 2012 r. w Krakowie – wybitny specjalista w dziedzinie hydrobiologii i ichtiologii, profesor zwyczajny nauk przyrodniczych Polskiej Akademii Nauk. Był synem Jana Zdzisława Włodka (1885-1940), agronoma, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, legionisty oraz dyplomaty i Zofii Götz-Okocimskiej (1890-1981). Jego siostrą jest prof. dr hab. Zofia Włodek.

W 1942 r. zrobił tajną maturę w Krakowie, w I Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego i równocześnie maturę w 2-letniej Szkole Handlowej. W 1943 r. rozpoczął konspiracyjne studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1946 r. uzyskał dyplom magisterski na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1951 r. obronił doktorat w zakresie nauk rolniczych na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Temat pracy doktorskiej: *Zastosowanie korelacji i regresji czystej jako metody badawczej gospodarstw rolnych ze szczególnym uwzględnieniem krakowianów.*

⁶⁹ ASZ, List Jana Mariana Włodka do ks. dr. Sławomira Zycha datowany na 29 lipca 2009 r.

W 1962 r. uzyskał habilitację w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie. Temat rozprawy habilitacyjnej: *Obliczenia mnożników Gaussa dla celów doświadczalnictwa rolniczego*. Od 1970 r. był docentem. W 1981 r. został profesorem nadzwyczajnym, w 1988 r. – profesorem zwyczajnym.

W latach 1947-1949 był młodszym asystentem Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1950-1952 pracownik Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. W latach 1953-1972 kontraktowy wykładowca różnych uczelni wyższych w Krakowie, głównie na Wydziale Biologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Kariere naukową rozpoczął w 1952 r. w Pracowni Rybackiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, skąd przeszedł do Sekcji Rybackiej Polskiej Akademii Umiejętności, a wraz z powstaniem Zakładu Gospodarki Stawowej PAN w Krakowie (po reorganizacji – Zakład Biologii Wód PAN), gdzie był zatrudniony do końca swojej kariery naukowej. W 1954-1970 – adiunkt, następnie od 1967 do 1994 r. – kierownik Pracowni Ichtiologicznej Zakładu Biologii Wód Polskiej Akademii Nauk, a od 1970 r. – samodzielny pracownik naukowo-badawczy.

Prowadził m.in. badania w zakresie hodowli karpia, badania genetyczne i biometryczne ryb słodkowodnych, dot. inwentaryzacji ichtiologicznej rzek Polski południowej. Napisał 93 artykuły i rozprawy, 45 komunikatów naukowych, 21 prac popularno-naukowych. W latach 1969-2001 – redaktor czasopisma „Acta Hydrobiologia” (w latach 1990-1994 redaktor naczelny). Był prekursorem i propagatorem wykorzystania metod statystycznych w badaniach biologicznych, głównie rybackich i hydrobiologicznych.

1 stycznia 1995 r. przeszedł na emeryturę. W 2009 r. został laureatem nagrody *Krakowska Książka Miesiąca* za książkę o swoim ojcu, Janie Zdzisławie Włodku, pt. *Jan Włodek. Legionista, dyplomata, uczonek*. Pozostał w stanie bezżennym i bezdzietnym. Został pochowany 4 czerwca 2012 r. na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Ważniejsze prace to:

1. *Die Zahl der Milchner und Rogner in Karpfen Populationen*, „Acta Hydrobiologia”, 1959.
2. *Hodowlane aspekty działania wyrównującego*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, 1967.
3. *Studies on the variability of carp populations in ponds*, „Verhandlungen Internationale Vereinigung Limnologiae”, 1967.
4. *Rozwój hodowli stawowej na terenie południowej Polski*, „Postępy Nauk Rolniczych”, 1980/1982.

5. *Ichtiofauna Wisły między Oświęcimiem a Sandomierzem* (współautor), „Studia Ośrodka Dokumentacji Fizjograficznej”, 1989.

Odznaczenia:

1. Medal im. Alfreda Lityńskiego (nr 9) za zasługi dla polskiej hydrobiologii.
2. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
3. Medal 100-lecia Polskiej Akademii Umiejętności.
4. Medal 25-lecia polskiej Akademii Nauk.

Działalność społeczna:

Członek Komisji Biologicznej Polskiej Akademii Nauk; honorowy członek Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego (przewodniczący Oddziału Kraków); członek Societas Internationalis Limnologiae (limnologia – nauka o jeziorach i innych zbiornikach wód śródlądowych); członek Komisji Nagród Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego im. prof. Mariana Gieyszтора (celem komisji jest wspieranie prac magisterskich dot. środowiska wodnego); członek Stowarzyszenia Żołnierzy AK Kraków-miasto – podporucznik WP; członek Komisji Historii Wojen i Wojskowości Polskiej Akademii Umiejętności; wiceprzewodniczący Fundacji Polskie Kresy Wschodnie – Dziedzictwo i Pamięć w Warszawie; wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Oddział Kraków; członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, członek Zarządu Fundacji *Help Poland Fund* Lady Marjorie Salisbury w Krakowie (zajmującej się pomocą medyczną dla polskich szpitali dziecięcych).

Załącznik nr 2

Chronologia korespondencji Prof. Jana Mariana Włodka z Ks. kanonikiem dr. Sławomirem Zychem (9 lutego 2005 r. – 8 lipca 2012 r.)

1. 9 lutego 2005 r., Kraków – Profesor Jan Marian Włodek pisze pierwszy list do Ks. dr. Sławomira Zycha, będący podziękowaniem za przywołanie pamięci jego ojca w dwóch pracach autorstwa Księdza: *Dzieje Parafii Ostrowy Tuszowskie* i *Podążając za Św. Hubertem*. Profesor był podbudowany ich treścią, podkreślając: „Ksiądz napisał kilka zdań «jakże prawdziwych», o moim ojcu, Janie Włodku, za co mu dziękuję”. Profesor ubogacił ów list dwoma fotografiami ze zbiorów rodzinnych, przedstawiającymi kapliczkę Św. Huberta, znajdującą się na skraju dróg za wioską Babule (fotografie te, po-

- siadające walor źródłowy, wykonał ojciec Profesora w 1925 roku oraz sam Profesor w 2003 r.).
2. 22 sierpnia 2005 r., Niechobrz – Ksiądz doktor prosi Profesora o materiały dot. historii lasów tuszowskich oraz ojca Profesora, Jana Zdzisława Włodka, pierwszego kolatora kościoła w Ostrowach Tuszowskich. Chciałby spopularyzować dzieje sanktuarium i związanych z nim osób.
 3. 24 sierpnia 2005 r., Kraków – Profesor przesyła Księdzu doktorowi materiały o swoim ojcu i prosi o kwerendę w parafii Ostrowy Tuszowskie w poszukiwaniu metryki urodzenia lub śmierci Michała Włodka, syna Lamberta z Podlasia, który to Lambert, według Profesora, mógł być w XVIII wieku dzierżawcą dóbr w Przyłęku w parafii Ostrowy Tuszowskie (podpis Profesora jest uzupełniony datą 26 sierpnia 2005 r.).
 4. 19 stycznia 2006 r., Niechobrz – Ksiądz doktor informuje, że kwerenda w archiwum parafialnym w Ostrowach Tuszowskich jest negatywna.
 5. 29 stycznia 2006 r. – List Księdza doktora do Profesora nie zachował się (z treści kolejnej korespondencji wynika, iż Ks. dr Sławomir Zych zaproponował Profesorowi wygłoszenie w przyszłości referatu o swoim ojcu na sympozjum w Ostrowach Tuszowskich).
 6. 2 lutego 2006 r., Kraków – Profesor informuje, że przygotowuje referat dotyczący jego ojca i zapytuje o możliwości dojazdu do Ostrowów Tuszowskich, bowiem „nie ma samochodu i nie ma prawa jazdy”.
 7. 15 lutego 2006 r., Niechobrz – Ks. dr Sławomir Zych informuje Profesora m.in. o szczegółach dojazdu do Ostrowów Tuszowskich. Przekazuje również broszurkę swojego autorstwa o Niechorzu, który w XIX wieku stanowił własność rodziny Dolańskich z Grębowa.
 8. 9 czerwca 2006 r., Niechobrz – Ks. dr Sławomir Zych informuje Profesora o pracach nad wydaniem książki o Nadleśnictwie Mielec (pod jego redakcją) i prosi Profesora o napisanie artykułu związanego z historią jego rodziny i rodzinnych posiadłości, które w znacznym stopniu należały do tegoż nadleśnictwa. Przekazuje również drugie wydanie książeczki o Ostrowach Tuszowskich, zawierające rys postaci ojca Profesora.
 9. 9 czerwca 2006 r., Niechobrz – List adresowany do hrabiego Marcina Krasickiego z Krakowa. Ks. dr Sławomir Zych przekazuje hrabiemu Krasickiemu książeczkę o Ostrowach Tuszowskich wzbo-gaconą o rys postaci Jana Zdzisława Włodka.
 10. 13 czerwca 2006 r. godz. 10:47, Kraków – e-mail: Profesor dziękuje

- Księdzu doktorowi za książkę *Zarys dziejów parafii w Ostrowach Tuszowskich*. Profesor odnosi się również do artykułu Aliny Ziętek-Salwik nt. genealogii jego rodziny, prostuje pomyłki.
11. 14 czerwca 2006 r., Kraków – Profesor przekazuje Księdzu doktorowi dane odnośnie autorstwa witraża św. Huberta, wskazując na inż. arch. Bogdana Tretera z Krakowa, który to jest, według jego wiedzy, bezspornym projektantem stylowej kapliczki w lasach tuszowskich w pobliżu wsi Czajkowa, poświęconej patronowi myśliwych, św. Hubertowi. Profesor twierdzi, iż płaskorzeźbę na kapliczce, przedstawiającą św. Huberta, wykonał znakomity miejscowy rzeźbiarz ludowy, Mieczysław Dudzik, który to wykonał również inną małą kapliczkę, zawieszoną przez jego ojca na starym dębie w rodzinnej Dąbrowicy.
 12. 18 czerwca 2006 r., Niechobrz – e-mail: Ks. dr Sławomir Zych zwraca się do Profesora z prośbą o zgodę na zamieszczenie jego artykułu (monografia rodziny Dolańskich z Grębowa) w księdze pamiątkowej ku czci ks. bp. Kazimierza Górnego.
 13. 8 sierpnia 2006 r., Kraków – Profesor informuje Księdza doktora, że przesyła na dyskietce opracowanie dot. historii lasów tuszowskich.
 14. 16 sierpnia 2006 r., Niechobrz – Ks. dr. Sławomir Zych dziękuje Profesorowi za artykuł do monografii *Nadleśnictwo Mielec*, obejmujący m.in. lasy tuszowskie.
 15. 21 sierpnia 2006 r., Niechobrz – List Księdza doktora do hrabiego Pawła Reya z Krakowa z prośbą o udostępnienie ze zbiorów rodzinnych dokumentów odnoszących się do służby leśnej oraz łowiectwa na terenie dawnych dóbr rodowych hrabiów Reyów z Przeclawia.
 16. 23 sierpnia 2006 r., Kraków – Profesor dziękuje Księdzu doktorowi za zaproszenie na odpust do Ostrowów Tuszowskich oraz informuje o pracy nad monografią rodziny Dolańskich / biografią Seweryna Dolańskiego z Grębowa. Dodaje: „Pamięć Księdza o moim śp. Ojcu po tylu dziesiątkach lat jest czymś dla mnie niezwykłym”.
 17. 7 listopada 2006 r., Kraków – Profesor dziękuje Ks. dr. Sławomirowi Zychowi za broszurkę *U stóp Madonny z Puszczy*. Przesyła biografię Seweryna Dolańskiego z Grębowa oraz zaprasza Księdza doktora do odwiedzin u siebie na ulicy Wróblewskiego w Krakowie, gdzie „mieszka wraz z siostrą w starym mieszkaniu swoich rodziców”.
 18. 13 grudnia 2006 r. – List Księdza doktora do Profesora nie zachował się (zapewne były to życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia).
 19. 21 grudnia 2006 r., Kraków – Profesor składa życzenia świątecz-

- ne i z okazji Nowego Roku 2007. Przesyła plik fotografii rodziny Dolańskich z Grębowa.
20. 22 października 2007 r., Lublin – Ks. dr Sławomir Zych przesłał Profesorowi „Rocznik Mielecki”. Prosi o zgodę na zamieszczenie w opracowaniu pt. *Pięć wieków Kolbuszowej* artykułu Profesora nt. historii lasów tuszowskich.
 21. 27 października 2007 r., Kraków – Profesor dziękuje Księdzu doktorowi za księgę dedykowaną ks. bp. Kazimierzowi Górnemu oraz „Rocznik Mielecki”.
 22. 1 września 2008 r. – List Księdza doktora do Profesora nie zachował się (z treści kolejnej korespondencji wynika, iż dotyczył artykułu Edwarda Marszałka nt. historii kapliczki św. Huberta w lasach tuszowskich).
 23. 6 września 2008 r., Kraków – Na odwrocie kartki okolicznościowej z 1989 roku upamiętniającej 50 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i aresztowanie profesorów uczelni krakowskich, Profesor komentuje artykuł Edwarda Marszałka nt. historii kapliczki św. Huberta w lasach tuszowskich, określając treść artykułu jako *licentia poetica*⁷⁰. Informuje zarazem, że wraca z zagranicy 26 września [2008 r.].
 24. 6 października 2008 r., Kraków – Profesor dziękuje Księdzu doktorowi za książkę Edwarda Marszałka *Leśne ślady wiary*⁷¹. Zwraca uwagę na zawarte w niej nieścisłości dot. swojej rodziny, podciągając je ponownie pod *licentia poetica*. Prosi o uwzględnienie jego uwag przy ew. drugim wydaniu książki.
 25. 12 listopada 2008 r., Lublin – Ks. dr Sławomir Zych informuje o planowanym wydaniu opracowania pt. *Pięć wieków Kolbuszowej* na styczeń 2009 r., w tym artykułu Profesora o historii lasów tuszowskich.
 26. 11 lutego 2009 r., Lublin – Ks. dr Sławomir Zych przesłał Profesorowi tekst dot. historii lasów tuszowskich do akceptacji (naniesienie poprawek).
 27. 25 lutego 2009 r., Kraków – Profesor informuje, iż odsyła pracę po korekcie.
 28. 29 lipca 2009 r., Kraków – W związku z zaproszeniem Profesora

⁷⁰ *Licentia poetica* – oznacza wolność twórczą; zasada, która dopuszcza w twórczości literackiej maksymalną swobodę.

⁷¹ Książka zawiera opisy kapliczek, cmentarzy i Dębów Papieskich na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Na jej terenie istnieje ponad 200 kapliczek. Książka opisuje ich historię i architekturę, wiążąc je z losami ludzi, którzy je zbudowali.

przez Ks. dr. Sławomira Zycha do Rady „Rocznika Kolbuszowskiego”, Profesor dziękuje za zaproszenie i przyjmuje je, zarazem proponuje odpowiednie jego zdaniem tematy do opracowania: 1) historia przemysłu meblarskiego w Kolbuszowej; 2) historia dworu w Weryni i śmierci jego właściciela, hrabiego Jerzego Tyszkiewicza w sowieckim łagrze; 3) stary dwór w Trzęsówce hrabiny Otowskiej, zburzony w 1940 r. przez Niemców z powodu wysiedleń w związku z organizacją poligonu Wehrmachtu w Dębnie; 4) historia poligonu Wehrmachtu w Dębnie (1940-1944); 5) historia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Pustkowie koło Dębicy i inne tematy związane z historią Puszczy Sandomierskiej. Do listu Profesor załącza oświadczenie sporządzonej opisy swojej sylwetki naukowej.

29. 18 listopada 2009 r., Lublin-Ostrowy Tuszowskie – Ks. dr Sławomir Zych dziękuje Profesorowi za otrzymaną od niego książkę (mowa o książce autorstwa Profesora, wydanej w 2009 r. pt. *Jan Włodek, legionista, dyplomata, uczony* – książka zawiera dedykację Autora z datą 12 listopada 2009 r.): „Serdecznie dziękuję za otrzymaną książkę przybliżającą postać śp. Pańskiego Ojca. Sam pozostaję pod wrażeniem wzorca patrioty, który On uosabiał i staram się ukazywać tę podstawę Służbie Leśnej i myśliwym. Gratuluję pięknie napisanej i wydanej książki i żywię nadzieję, że historyczne zainteresowania Pana Profesora zaowocują dalszymi publikacjami”.
30. 12 grudnia 2011 r., Lublin – Ks. dr Sławomir Zych informuje Profesora o wyznaczonej dacie koronacji obrazu Matki Bożej „Madonny z Puszczy” na dzień 19 maja 2012 r. oraz o planowanej na koniec kwietnia tegoż roku konferencji naukowej związanej z tym wydarzeniem. Prosi Profesora o przygotowanie referatu dotyczącego jego ojca.
31. 22 grudnia 2011 r., Kraków – Łącznie z listem Profesor przekazuje Księdzu doktorowi unikalny egzemplarz wierszy młodzińskich swojego ojca, z dedykacją: „Księdzu Sławomirowi Zychowi – od spadkobierców Autora – Zofia Włodek, Jan Marian Włodek, Kraków, 22 grudnia 2011 roku”. Promocja zbioru odbyła się w Krakowskim Domu Kultury w listopadzie 2011 r. Jednocześnie Profesor informuje, iż Muzeum Fotografii w Krakowie zaprezentowało wystawę fotografii wykonanych przez jego ojca jako ucznia Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie oraz z okresu służby w Legionach Polskich. Nadmieniam, że Muzeum zaprezentowało wystawę również w Muzeum w Puławach oraz w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie w 2010 roku.

Na liście widnieje odręczny dopisek Profesora: „P.s. Oczywiście bardzo chętnie przyjadę do Ostrowów Tuszowskich, proszę mnie zawiadomić” (dopisek dotyczy wyżej wspomnianej konferencji naukowej planowanej na kwiecień 2012 r.).

32. 19 stycznia 2012 r., Lublin – Ks. dr Sławomir Zych dziękuje za otrzymane publikacje i docenia ich wartość historyczną: „Są one dla mnie bardzo cenne, ponieważ ukazują całe bogate spectrum kultury duchowej Pańskiego Ojca, Człowieka, którego stawiam Służbie Leśnej jako wzór do naśladowania”. Jednocześnie Ksiądz doktor podaje przypuszczalną datę sympozjum naukowego w Ostrowach Tuszowskich: 21 kwietnia 2012 r.
33. 8 marca 2012 r., Lublin – Zaproszenie Profesora na konferencję naukową „Madonna z Puszczy” na dzień 14 kwietnia 2012 r.
34. 14 marca 2012 r., Kraków – Profesor potwierdza przyjazd na konferencję z referatem pt. *Jan Zdzisław Włodek – kolator lasów tuszowskich*: „Przyjadę samochodem ze znajomym, będę się starał być na godz. 9:00”.
35. 29 maja 2012 r. (wtorek) godz. 22:33 – Dr Marian Wolski drogą e-mailową powiadamia Księdza doktora o śmierci Profesora: „Na prośbę prof. Zofii Włodek pragnę powiadomić Księdza o śmierci jej Brata śp. prof. Jana Włodka. Nekrolog zawierający informację o czasie i miejscu pogrzebu w załączniku”.
36. 30 maja 2012 r. godz. 11:00 – e-mail: Ks. dr Sławomir Zych dziękuje dr. Marianowi Wolskiemu za wiadomość o śmierci Profesora, Jana Mariana Włodka.
37. 30 maja 2012 r., Lublin – Ksiądz doktor pisze do siostry Profesora, prof. Zofii Włodek, list z kondolencjami: „Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Pani Brata – Pana Profesora Jana Mariana Włodka. Nie znałem Go osobiście, jednak byłem z nim w kontakcie korespondencyjnym od wielu lat. Inicjatywa tej Przyjaźni intelektualnej wyszła od śp. Pana Profesora. Łączyła nas wspólna pasja – historia, dzieje ziemi kolbuszowskiej i sanktuarium w Ostrowach Tuszowskich, na terenie dawnych dóbr Rodziny Włodków. Miałem również zaszczyt zaprosić śp. Pana Profesora do Rady Naukowej „Rocznika Kolbuszowskiego”. Proszę więc przyjąć szczerze wyrazy współczucia oraz pamięci modlitewnej. W dniu pogrzebu odprawię Mszę św. w intencji Zmarłego. O modlitwie zapewnia również Jego Ekscelencja Ks. Biskup Kazimierz Górny, ordynariusz rzeszowski. Niech Madonna z Puszczy, Pani

- Lasów Tuszowskich i Puszczy Sandomierskiej wprowadzi śp. Pana Profesora do Domu Ojca”.
38. 8 lipca 2012 r. – siostra Profesora, prof. dr hab. Zofia Włodek dziękuje ks. dr. Sławomirowi Zychowi za list kondolencyjny (pismo odręczne): „Wielebny Księżę Doktorze. Dziękuję za list kondolencyjny oraz modlitwy. Nie mogłam wcześniej odpisać. Mój brat pragnął bardzo Księdza Doktora poznać, ale stało się inaczej. Przesyłam obrazek. Łączę serdeczne słowa. Zofia Włodek”

BIBLIOGRAFIA:

1. Archiwum prywatne Ks. dr. Sławomira Zycha: 38 listów z wymiany korespondencji między Księdzem, a Profesorem Janem Marianem Włodkiem.
2. Bajer M., *Rody uczone*, „Forum Akademickie”, 1999, nr 1.
3. [http://wikipedia.org/wiki/: Jan Marian Włodek](http://wikipedia.org/wiki/: Jan_Marian_Włodek)
4. Leksykon biograficzny Hübners, „*Who is who w Polsce*”, t. II, Zug (Szwajcaria) 2009, s. 3611.
5. Marszałek E., *Leśne ślady wiary*, Krosno 2008.
6. Materiały z konferencji naukowej „Madonna z Puszczy” z 14 kwietnia 2012 roku.
7. Materiały z Koronacji Obrazu Matki Bożej „Madonny z Puszczy” w Ostrowach Tuszowskich z 19 maja 2012 roku.
8. *Pięć wieków Kolbuszowej 1500/1508-2008*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2009.
9. Włodek J. M., *Jan Włodek. Legionista, dyplomata, uczonec*, Kraków 2009.
10. Włodek J., *Wiersze młodzieńcze*, Kraków 2011.
11. Ziętek-Salwik A., *Parafie dekanatu kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2007.

Jan Marian Włodek from Dąbrowica – returns

Summary

The history of landowning family of the Włodeks from Dąbrowica near Bochnia, who bore the Sulima coat of arms, and whose illustrious representative was Jan Marian Włodek (professor of Polish Academy of Sciences, a branch in Krakow), is inseparable from the Sandomierz forest, Tuszowskie forests, including the parish in Ostrowy Tuszowskie.

The author of the article attempted to show Jan Włodek, an outstan-

ding figure in the field of Polish hydrobiology and ichthyology. The article is based on nearly seven-year correspondence (presented chronologically), initiated in 2005 by Professor with Rev. dr Sławomir Zych, a researcher at the Catholic University of Lublin, a research supervisor of sanctuaries of the Virgin Mary in the Diocese of Rzeszów. This correspondence of great literary and cognitive qualities, showing patriotism, integrity, and devotion to the homeland of the Włodek family, turned into an intellectual friendship between the outstanding intellectuals, and continued uninterrupted until the Professor's death in May 2012. Systematic, lively exchange of current academic information and publications between both researchers, mainly concerned the presence of traces and work of Professor's father, Jan Zdzisław Włodek, in the Sandomierz forest. He was an officer of legions, a diplomat, a professor at the Jagiellonian University and the owner of the tuszowskie estate.

Professor Jan Marian Włodek was connected with the Diocese of Rzeszów by the former right of patronage of the parish in Ostrowy Tuszowskie (his father was the last patron of the church in Ostrowy Tuszowskie).

Professor's strong emotional bond with that area was intensified by the experience of wartime wandering in September 1939 when, as a teenage boy, his family fled from the approaching German front to the east, to the family estate in Buda Tuszowska near Mielec.

When, after 17 September, 1939, Eastern Poland could not be longer a shelter, he endured hardships of return to the family estate in Dąbrowica near Bochnia. Professor left a realistic diary (fully quoted in the article), which is a great documentation of the tragic days of September 1939.